

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.

Łódź,  
sobota  
11 grudnia  
1948 r.

Rok IV  
Nr 341  
1246)



## MASY PRACUJĄCE PRAGNĄ POKOJU

### Ostra krytyka polityki zagranicznej Bevina

LONDYN, 10. 12. (PAP). Przemówienie ministra BEVINA, poświęcone polityce zagranicznej rządu Partii Pracy wywołało rozczarowanie w Izbie Gmin. Wszyscy posłowie biorący udział w debacie stwierdzili, iż oświadczenie Bevina nie wniosło żadnych nowych akcentów i ograniczyło się do znanych frazesów. Daleko większy odzew wywołało przemówienie posła ZILLIACUSA, po którym wywią-



### Symbol nowych czasów

— „Jestem stary fachowiec i tak na optykę TO SIĘ WYDAWAŁO NIEMOŻLIWE tym bardziej, że mieliśmy przy montażu szóstego przęsła na początku dużo trudności. Brak było na drodze transportowej, którą miała układać brygada Biesiadeckiego. Poszli wszyscy robotnicy z mojej brygady i mówią Biesiadeckiemu — na głowie stancie, a droga transportowa musi być gotowa wcześniej, niż przewidywaliśmy. To samo było z grupą Jasińskiego. Zapalił się ich naszym entuzjazmem. Trudności zostały pokonane.”

Tak oświadczył dziennikarzowi, oglądającemu most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie — jeden z jego twórców, doświadczony, stary monter. Władysław Hieropolitański.

A robotnik, W. Łojka, dodał: — „Przecież nie mogliśmy dać się wyprzedzić tym ze „Średnicowego”. Oni uchwalili, że swoje ostatnie przęsło stończą na 7. Pokazaliśmy w Warszawie, że my pierwsi.

Te krótkie dwie wypowiedzi starczą za długie patetyczne przemówienie. W niewielu słowach wyrażają ten nowy zupełnie, nieznan przed wojną, stosunek robotnika do wykonywanej pracy, jaki obecnie powszechnie obserwujemy w naszym kraju. Jest to stosunek twórcy do dzieła. Szlachetna ambicja robienia lepiej niż inni, robienia szybciej niż inni. Gorący entuzjazm pracy. Pożucie wspólnoty wszystkich, którym powierzono wykonanie dzieła. Wzajemna pomoc wśród zespołów i dumna rywalizacja różnych zespołów.

Współzawodnictwo zespołowe. Wszystkie te rysy charakteru czoła wielka praca spotykamy dziś wszędzie w Polsce. Nigdzie jednak nie wystąpiły one w takiej pełni i tak wyraziście, jak na przykładzie brygad budujących mosty warszawskie.

Jednego dnia ukończono w Warszawie trzy wielkie dzieła, które przetrwają pokolenia: montaż Mostu Średnicowego, Mostu Śląsko-Dąbrowskiego i budowy tunelu W-Z. Most Średnicowy ukończono na 23 DNI przed wyznaczonym terminem, Śląsko-Dąbrowski — na 43 DNI przed terminem, a tunel — na 55 DNI przed terminem. Są to cyfry imponujące, cyfry, które napawają dumą nie tylko robotników, biorących udział w budowie, ale i całego narodu.

zała się ożywiona dyskusja. Zilliacus poddał ostrej krytyce dotychczasową politykę zagraniczną i jednocześnie wskazał drogę, która jego zdaniem, winna przyswiecać kierownikom obecnego rządu. Zilliacus stwierdził, że obecna polityka zagraniczna doprowadziła W. Brytanie do impasu zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w dziedzinie gospodarczej. Polityka ministra Bevina doznała klęski w Chinach, na Bliskim Wschodzie oraz doprowadziła do tego, że „w Grecji wprowadzony został ustrój faszystowski, wymierzony przeciwko klasie robotniczej, przeciwko jej przywódcom, którzy w czasie wojny bohatercko walczyli u boku sojuszników”. We Włoszech, Francji i Niemczech — mówił dalej Zilliacus — w rezultacie polityki anglo-amerykańskiej obniżona została katastrofalnie stopa życiowa mas pracujących, Zilliacus zaatakował również politykę ministra Bevina wobec Niemiec, a zwłaszcza oddanie zagłębia Ruhry w ręce niemieckie, co zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Francji.

Zilliacus wystąpił przeciwko udziałowi W. Brytanii w pakcie atlantyckim i bloku zachodnim. Polityka taka — powiedział Zilliacus — jest sprzeczna z zasadami i zobowiązaniami rządu Partii Pracy, jest sprzeczna z Kartą Narodów Zjednoczonych i nie rozwiąże problemów gospodarczych W. Brytanii i Europy. Mówca podkreślił, iż polityka zagraniczna rządu Partii Pracy winna raz na zawsze zerwać z polityką wielkiego kapitału i reakcji. Doświadczenia bowiem wykazały niejednokrotnie, że współpraca i obrona kapitału kończy się faszystem i wojną. Rząd brytyjski winien odrzucić wszelkie

zobowiązania wojskowe, gdyż godzą one w zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Ponadto ostatnie wybory w Stanach Zjednoczonych wykazały, że mas- pracujące w tym kraju pragną pokoju i powitałyby z radością szczerą i pokojową politykę swego rządu.

## Niemiecki legion cudzoziemski

### zorganizowany został przez władze brytyjskie

MOSKWA, 10. 12. (API). Rewelacyjne szczegóły o „niemieckim legionie cudzoziemskim”, zorganizowanym przez władze brytyjskie, przynosi wczorajsze wydanie poważnego dwutygodnika radzieckiego „Nowoje Wremia”.

Pismo stwierdza, że władze brytyjskie pozwoliły na zorganizowanie się 140.000 Niemców w jednostki wojskowe. Jednostki te zostały następnie przekształcone w formację legii cudzoziemskiej i biorą udział w walkach w rozmaitych częściach świata. Większość tych żołnierzy walczy w Palestynie po stronie arabskiej oraz w Indochinach, gdzie faszyci używani są do dławienia ruchów wolnościowych.

Pismo podkreśla dalej, że w Bejrucie stworzono specjalny komitet, którego zadaniem jest rozciąganie opieki nad jednostkami niemieckimi, walczącymi w armii transjordańskiej, a przede wszystkim w „legionie arabskim”, znajdującym się pod dowództwem Głub Paszy.

„Nowoje Wremia” pisze, że fakty te są dowodem zakłamania polityków brytyjskich i amerykańskich, którzy z jednej strony mają pełne usta szumnych deklaracji pokojowych, a z drugiej strony uzbrajają Niemców do walki z narodami, broniącymi swej niepodległości i pokoju.

## Polski węgiel, cement i papier

### powędruje do Argentyny

WARSZAWA 10.12 (PAP). Toczące się od pewnego czasu w Buenos Aires rokowania w celu zawarcia pierwszego po wojnie układu handlowego pomiędzy Polską i Argentyną — dobiegły końca.

Według pierwszych wiadomości, jakie otrzymano w ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie, układ, podpisany w tych dniach w Buenos Aires i regulujący wzajemne stosunki handlowe pomiędzy

dwoma państwami, oparty jest na zasadzie clearingu towarowego. Układ przewiduje, że Polska dostarczy Argentynie poważniejszych ilości węgla, a także papieru, cementu i innych produktów. Wzajemnie

portować będziemy z Argentyny skóry bydłace, wełnę, tłuszcz, garbnik quebracho i inne artykuły.

Układ polsko - argentyński przewiduje obustronne ułatwienia finansowe natury technicznej.

Jednocześnie załatwiono pewne sprawy o charakterze odmrożeniowym, zwalniające nasze należności, które na skutek zmian w reglamentacji dewizowej w Argentynie nie mogły być ostatnio transferowane do Polski.

Momentem istotnym jest, że wzajemne zakupy, które dotychczas musiały być opłacane w dolarach USA, będą obecnie rozliczone w clearingu. Odbije się to niewątpliwie korzystnie na wzmożeniu naszych obrotów z Argentyną.

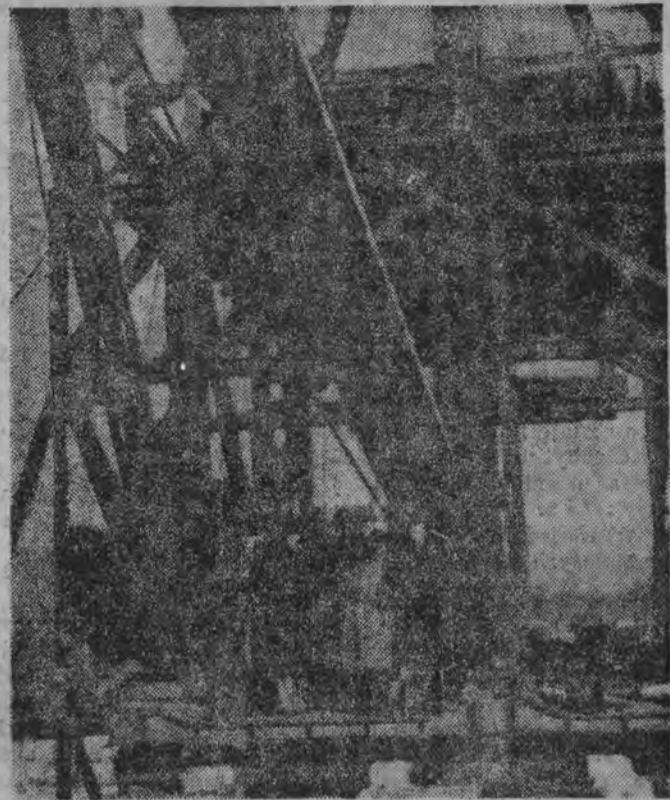
## Przesilenie, które trwało 24 godziny

### Istvan Dobi premierem rządu węgierskiego

BUDAPESZT, 10.12 (PAP). Przewodniczący węgierskiej partii drobnych rolników — Istvan Dobi został mianowany premierem Węgier na miejsce Lajosa Dinnyesa, który zrezygnował ze swego stanowiska w czwartek.

przejął tymczasowo minister komunikacji Erno Gero. W piątek po południu nowy gabinet, w którym poza wymienionymi wyżej zmianami nie nastąpiły żadne przesunięcia, został zaprzysiężony przez prezydenta republiki Szakasitsa. W ten sposób przesilenie na stanowisku premiera, które trwało zaledwie 24 godziny, dobiegło końca. Oczekuje się, że nowy szef rządu przystąpi w sobotę do pełnienia swych funkcji, zaś nowy gabinet w najbliższym czasie przedstawi się parlamentowi.

BUDAPESZT, 10. 12. (PAP). Tekę ministra rolnictwa, którą dotychczas piastował premier Dobi objął również przedstawiciel partii drobnych posiadaczy Istvan Csala przewodniczący centrali spółdzielni węgierskich. Funkcję ministra finansów



9 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie montażu mostu linii średnicowej. Na zdjęciu od lewej: Gen. Zawadzki sekr. Komitetu War. szawskiego PPR, min. Rabanowski, min. Keczorowski oraz kierownik nadzoru budowy mostu Sulkowski na moście w chwili po ukończeniu montażu. (Foto „AP”)

## 2 dzień pobytu Marszałka Żymierskiego w Czechosłowacji

PRAGA, 10.12 (PAP). W drugim dniu swego pobytu w stolicy Czechosłowacji Marsz. Żymierski zwiedził wojskowy instytut techniczny w Pradze, a następnie udał się w towarzystwie ministra gen. Svobody, ambasadora Olszewskiego i wyższych oficerów armii czechosłowackiej do obozu wojskowego w Milovicach.

Wieczorem odbyło się w ambasadzie polskiej w Pradze przyjęcie, w którym wzięła udział delegacja polska z marszałkiem Żymierskim na czele. Przybyli na nią, członkowie rządu, przedstawiciele praskiego korpusu dyplomatycznego oraz osobistości życia politycznego i kulturalnego w Czechosłowacji.

Po przyjęciu marszałek Żymierski opuścił Pragę, udając się do stolicy Moraw — Brna.

## Min. Przemysłu i Handlu

### dziękuje pracownikom zakładów metali nieżelaznych

KATOWICE, 10.12 (PAP). Minister przemysłu i handlu Hilary Minc przesłał dyrekcji Zjednoczonych Zakładów metali Nieżelaznych telegram, w którym dziękuje kierownikowi i wszystkim pracownikom zjednoczonych zakładów metali nieżelaznych za przedterminowe wykonanie planu produkcji do dnia 20 listopada r.b.

## Studenci WSNA pracują w niedzielę

Do Czynu Przedkongresowego studentów łódzkich przystąpiła również Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych. Studenci tej uczelni będą pracowali przy planowaniu terenu na Dworcu Kaliskim. Zbiórka o godzinie 8, dn. 12 bm. przed Bratnią Pomocą Studentów U. Ł., ul. Jarcza 7.

## Co dzień niesie?

<b>WIEŚ ULICÓWKA</b> Tak złościła warszawianki określała Łódź. Szerze mówią mają trochę racji. Jeśli się chce coś ważniejszego załatwić w naszym mieście, to tylko na Piotrkowskiej, która jest ulicą najważniejszych urzędów i placówek handlowych. Z tym „obyczajem” osiedlenia się na Piotrkowskiej — zrywają PCR. Gdzie wobec tego zainstaluje swe sklepy? (str. 3).	<b>JAK TO NAZWAĆ?</b> Jedni się wysilają, pracują ponad normę, a drudzy nieważnie osiągnęli cel tej pracy. Brzydko kawał zrobił mieszkaniec ulicy Nad Łódką robotnikom kanalizacyjnym (str. 3).	odbiór. Ten mankament ma być usunięty, prócz tego jeszcze kilka tygodni dla klientów szykuje Łódzka PDT (str. 5).
<b>NA RÓWNYCH PRAWACH</b> Właściciel prywatnego domu może również otrzymać fundusz na remont kamienicy, ale pod pewnym warunkiem... (str. 3).	<b>TEN MA „BOMBĘ”</b> Bankarz Szczerzyński opowiada: „Kiedyś pod moją branką „podjeżdża” Smólski, swiarczy albo Kubiński — zleпка cierpie mi skórę. Kiedy ci strzelają — piłka leci jak granat” (str. 4).	<b>MUZEUUM W SKRZYNIACH</b> Jest w woj. łódzkim takie muzeum, które ekspozycję przechowuje już 4 lata w opactwach. Dlaczego? (str. 6).
<b>DOBRE I ZLE STRONY PDT</b> Dobrych stron wiele. Jedna — przykra; po nabyciu towaru czekało się zbyt długo na jego	<b>ZŁODZIEJSKIE BRACTWO</b> Ujęto w Łodzi groźna szelka złodziei, którzy wyspecjalizowali się w właskiwaniu portfelów z kieszeni pasażerów tramwajowych. Zdu miewające, ile szkody wyrządzili ci ludzie w stosunkowo krótkim czasie (str. 7).	

## JUTRO CAŁA ŁÓDŹ — WITA SZTAFETĘ Z WROCŁAWIA!

(Szczegóły na stronie 4)

# Skarby kultury polskiej ukryte w Kanadzie

## Konferencja z dziennikarzami zagranicznymi

WARSZAWA, 10. 12. (PAP). Z punktu widzenia wartości historycznej nie ma naród polski skarbow cenniejszych niż te, które znajdują się obecnie w Kanadzie — powiedział dziś dziennikarzom zagranicznym w Warszawie dyrektor naczelny muzeów polskich prof. dr. Stanisław Lorentz. Rzecznik polski nadmieniał, że w Kanadzie znajdują się obecnie najstarsze zabytki języka polskiego, które są podstawą całej naszej literatury, zaś w ogólności zbiory polskie w Kanadzie należą do najwspanialszych na świecie.

### DZIEJE ARRASÓW

Przypominając dzieje wspaniałych arrasów prof. dr. Lorentz zacytował testament, spisany dnia 6 maja 1571 r., w którym król Zygmunt August postanawia, że wszelkie „obicia“ po śmierci siostr jego przejść mają na Rzeczpospolitą, „ale tylko ku pospolitej potrzebie“. W ten sposób z chwilą

śmierci Anny Jagiellonki państwo polskie stało się nieograniczonym właścicielem zbiorów Zygmunta Augusta liczących 356 sztuk tkanin arrasowych. Aż do wybuchu ostatniej wojny przetrwało z tego zbioru 136 tkanin, które zdobyły sale zamku królewskiego na Wawelu.

### 100 TYSIĘCY TALARÓW

Rzecznik polski omówił szczegółowo artystyczne znaczenie arrasów, stwierdzając, że wykonanie ich związane jest z nazwiskami najwybitniejszych artystów flamandzkich w słynnych ówczesnych warsztatach brukselskich. Już w XVI wieku materiałowa wartość tych tkanin była bardzo wysoka, gdyż za jedną tylko serię zapłacił Zygmunt August 100 tys. talarów. Znaczenie tej sumy można zrozumieć, przypominając, że również o 100 tys. talarów pożyczki zabiegał w 10 lat później Zygmunt August w związku z wojną inflancką na potrzeby wojenne, zaciągi i uzbrojenia.

Arrasy wawelskie, zagrabione przez rząd carski po trzecim rozbiore zostały w latach 1921 — 24 zwrócone Polsce przez Związek Radziecki wraz z innymi dobrami kulturalnymi. Rozwieszane na ścianach Wawelu były one dumą narodu polskiego i stanowiły przedmiot badań wielu uczonych polskich i zagranicznych, którzy poświęcili tej kolekcji liczne prace naukowe.

Po wybuchu wojny arrasów dla ocalenia przed Niemcami wywieziono za granicę i po długiej wędrówce złożono na przechowanie w Kanadzie, gdzie do dziś znajdują się w skrzyniach i nie są konserwowane.

### CHORAGWIE ZDOBYTE POD WIEDNIEM

Wraz z arrasami znalazły się w Kanadzie bezcenne pamiątki przeszłości polskiej, jak chorągwie zdobyte pod Wiedniem i Parkanami, chorągwie konfederackie z czasów Jana Kazimierza, buława hetmańska Rzewuskiego, wspa-

niałe zbiory broni polskiej, 14 niezwykle bogatych rzeźb końskich oraz wyroby sztuki złotniczej i ceramicznej.

Kończąc dr. Lorentz oświadczył: „Jest niezłomną wolą narodu polskiego, by powróciły znów na Zamek Wawelski pamiątki polskiej przeszłości i by skarby kultury służyły znów społeczeństwu polskiemu i całej ludzkości“.

### ZBRODNI PRZECIWKULTURZE POLSKIEJ

Komentując wywody rzeczoznawcy rzeczniczkę rządu min. Wiktor Grosz oświadczył, że ze strony Polski nie zostaną zaniechane żadne kroki w celu doprowadzenia do zwrotu przetrzymywanych przez Kanadę skarbow naszej kultury. Przypominając kulisy niesławnych machinacji wokół zbiorów polskich w Kanadzie, rzeczniczkę rządu polskiego oskarżył o klikę emigracyjną z b. postępowym londyńskiego w Ottawie Babińskim i niejakiem Poikowskim na czele, o zaaranżowanie tej całej zbrodni przeciw kulturze polskiej.

Nożycami przez prasę

## Odpowiedź chłopu

Organ Stronnictwa Ludowego „Dziennik Ludowy“, zamieścił artykuł min. rolnictwa Jana Dąb-Kociola, określający stosunek chłopu do zjednoczenia partii robotniczych. Poniżej przytaczamy najistotniejsze ustępy tego artykułu:

„Dzień ten (Kongresu Zjednoczonego — Red.) wraz z robotnikami obchodzić będzie uroczystie każdy chłop — bo w fakcie zjednoczenia ruchu robotniczego widzi on pojednanie jednej, drogiej i najbliższej mu rodziny, widzi wzmocnienie jej siły, zrealizowanie pragnień robotników i chłopów, którzy widzieli skutki własnej słabości w okresie niewoli i międzywojennym, w tym właśnie w rozbić ruchu robotniczego, ruchu chłopskiego i braku pełnego porozumienia obu tych warstw narodu, tak przecież sobie bliskich.“

Dziś już każdy chłop widzi w zjednoczeniu klasy robotniczej przyspieszenie realizacji jego dążeń i jego pragnień... Widzi jasną, wspólną z robotnikami drogę do budowy gospodarki narodowej w oparciu o jedyny, słuszny dla robotnika i chłopu program gospodarki socjalistycznej, który może te marzenia robotników i chłopów urzeczywistnić.“

Odpowiedzią chłopu na czyn przedkongresowy robotników winien być — zdaniem min. Dąb-Kociola — wyścisną pracę na wsi:

„Chłop nie może przyglądać się tylko z uboższemu wielkiemu czynowi klasy robotniczej, lecz musi do tego czynu włączyć i swoje dłoń. Każdy chłop, każda wieś, każda gmina i powiat, idąc za przykładem mas robotniczych, winny rozpocząć pełną zapal i poświęcenia walkę pod hasłem: ulepszyć swoje gospodarstwo, zlikwidować odłogi, podnieść wydajność produkcji roślinnej i hodowlanej, zmniejszyć ilość i pola, zbudować domy ludowe, zorganizować ośrodki zdrowia, zelektryfikować i zradiofonizować wsie, zorganizować przedszkola, założyc boiska sportowe, wybrukować drogi wodące przez nasze wsie, założyc chodniki zorganizować spółdzielnię mleczarską itd. — słowem podjąć jasno określoną i w czasie oznaczoną pracę, potrzebną dla wsi, a przez to i dla całego społeczeństwa.“

## Symbol nowych czasów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cyh udział w budowie, ale wszystkich Polaków.

Oto co potrafi, do czego jest zdolny polski inżynier i polski robotnik. Polski organizator i polski wykonawca!

Gdy oprócz umiejętności zawodowej ręką robotnika kieruje zapal twórczy, nie ma rzeczy niemożliwych.

A ten zapal, ten entuzjazm uwielokrotnił w robotniku polskim — i tym partyjnym i tym bezpartyjnym — świadomość, iż zbliża się kres rozbić politycznego w Ruchu Robotniczym. Zjednoczenie, zanim się jeszcze dokonało, już oddziało dodatnio na samopoczucie ludzi pracy i wywołło ogromne zasoby energii. Jak wielki pozytywny wpływ na losy kraju wywrze ono, gdy się już dokona!

Prace, którymi słusznie chlubi się załogi warszawskiego „Mostostalu“, „Betonstalu“, czy innych firm budowlanych, są dowodem przężności i zdrowia naszego ustroju gospodarczego. Takie osiągnięcia, nie byłoby możliwe w ustroju Polski przed wrześniowej. Takie osiągnięcia to rezultat pracy tysięcy hutników, którzy na czas wyprodukowali potrzebne ilości stali i wykonali z niej konstrukcje mostowe, robotników cementowni, które dostarczyły olbrzymich ilości cementu; kolejarzy, którzy materiały dostarczyli na miejsce budowy oraz wielu innych ogniw produkcyjno-gospodarczych. U źródeł zaś całości znajdujemy pracę polskiego górnik, dzięki której z zagranicy sprowadzamy rudę; dzięki której przemysł posiada tyle węgla, ile mu potrzeba.

Naród jest gospodarzem całego kraju. Jego zbiorowym wysiłkiem budujemy w Polsce rzeczy wielkie.

K. G.

## Jak idzie praca przedkongresowa

### A) W przemyśle bawełnianym

W przemyśle bawełnianym 7 grudnia przoduja nadal PZPB Nr 3, w których tkalnia wykonała zadanie dzienne w 141 proc., przedzalnia srednioprzedna w 104 proc., a przedzalnia odpadkowa w 108 proc.

PZPB Nr 2 osiagnely w tkalni 102 proc. planu, w przedzalni odpadkowej 121 proc., wykazujac jednak niedobor w przedzalni srednioprzednej. W PZPB Nr 7 tkalnia uzyskala 117 proc., a przedzalnia srednioprzedna 105 proc. PZPB Nr 16 wykonal plan dzienny w 123 proc.

W PZPB w Pabianicach: tkalnia osiagnela 114 proc., przedzalnia sre-

dnioprzedna 108 proc., przedzalnia cienkopredna 138 proc., a odpadkowa 106 proc.

PZPB w Ozorkowie uzyskaly w tkalni 141 proc., w przedzalni srednioprzednej 103 proc., a w przedzalni odpadkowej 157 proc. planu dziennego.

W PZPB w Zgierzu zadanie dzienne zostalo wykonane w 117 proc.

### B) W przemyśle wełnianym

W przemyśle wełnianym w dniu 7 grudnia odznaczaly sie PZPW Nr 3, ktore osiagnely w tkalni 127,5 proc.

planu dziennego, w wykończalni 170 proc., a w przedzalni 112,5 proc.

PZPW Nr 36 wykonal zadanie w tkalni w 101 proc., w przedzalni w 107 proc. PZPW Nr 37 uzyskaly w przedzalni 103 proc., natomiast tkalnia planu dziennego nie wypelniła. PZPW Nr 38 wykonal zadanie dzienne w tkalni w 113 proc. w wykończalni w 123 proc., w przedzalni wykazujac jednak niedobor.

PZPW Nr 39 osiagnely w tkalni 110,7 proc., w przedzalni 117 proc. PZPW Nr 1 i PZPW Nr 2 nie wykonal planu dziennego w tkalnic, uzyskujac jednak nadwyżki w przedzalniach.

## Zerwanie szwedzko-angielskich rokowań handlowych

SZTOKHOLM, 10.12. (PAP). Szwedzko-angielskie rokowania handlowe, które toczyły się od kilku tygodni w Londynie zostały zerwane i delegacja szwedzka powróciła do Sztokholmu w celu otrzymania nowych instrukcji.

## Robotnicy francuscy sprzeciwiają się podwyżce komornego

przewiduje przyznanie zasiłku, ale dopiero od 1 kwietnia 1949 roku. Z zasiłku mieszkaniowego korzystają, by zaledwie 380 tys. rodzin na 2 miliony.

PARYŻ, 10.12. (PAP). Zapowiedziano na 1 stycznia 1949 roku 30 proc. podwyżka komornego napotyka na zdecydowany sprzeciw mas pracujących. CGT domaga się w wypadku wprowadzenia w życie ustawy odpowiedniego podwyższenia plac. Rada gospodarcza, mająca głos doradczy wypowiedziała się 89 głosami przeciwko 46 za odroczeniem wprowadzenia w życie ustawy do 1 lipca przyszłego roku. Force Ouvriere i chrześcijańskie związki zawodowe domagają się przyznania specjalnego zasiłku mieszkaniowego.

Jak wiadomo projekt rządowy

Punktualnie o godz. 9,30 wybiegł pierwszy zawodnik Henryk Stasiak. Na trasie między Krakowem a Jędrzejowem, manifestacyjne przyjęcie zgotowała sztafeta ludność Michałowic, Słomnik, Wezerowa, Miechowa, Książ Wielki, Wodzisławia i Klemencic.

## Afera w angielskim min. handlu

LONDYN, 10.12. (PAP). Trybunał śledczy rozpatrujący sprawę afery łapowniczey w brytyjskim ministerstwie handlu, przesłuchiwał z kolei parlamentarnego sekretarza tego ministerstwa — Belchera.

## W dwudziestym trzecim tygodniu akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego“

książki otrzymują następujący Czytelnicy:

1. Irena Potocka — Łódź, Bonifraterska 13 (Erenburg: Upadek Paryża).
2. Zbigniew Kowal — Pabianice, Maślana 23 (Putrament: Rzeczywistość).
3. Alleja Holender — Łódź, Sienkiewicza 37 (Gojawczyńska: Dziewczęta z Nowolipiek).
4. Irena Magrowicz, Łask, Killińskiego 88 (Sienkiewicz: W pustyni i puszcy).
5. Włodzimierz Szmał, Łódź, 10 Lu tego 4 (Łukasiewicz: Nauczyciele).
6. Eugenia Czyszkowska — Gostynin, koło Kutna, Polna 9 (Breza: —

- Mury Jerycha).
7. Romana Halońska, Łódź, Killińskiego 117 (Priszwin: Korzeń życia).
8. Aleksy Drozdow, Łódź, Piotrkowska 92 (Priestley: Zaciemnienie w Gretley).
9. Michalina Podsiadła, Brzeźno k. Sieradza, plebania (Windakiewicz: Jan Kochanowski).
10. Wacław Kuna — Łódź, Praska 26 m. 3-a (Kraszewski: Hrabia Cosel).

Po książki prosimy zgłaszać się od wtorku 14 bm. do Sekretariatu Redakcji, Piotrkowska 96, II piętro.

Zamiejscowym książki wysłemy pocztą.

Dnia 10 grudnia br. w godzinach rannych odbył się na rynku głównym w Krakowie manifestacyjny wiec młodzieży, która żegnała wyruszającą do Jędrzejowa sztafetę. W uroczystości tej wzięło udział ponad 50.000 młodzieży.

W Jędrzejowie odbył się na rynku wielki wiec, na którym przemawiali przedstawiciele partii robotniczych i ZMP.

10 bm. wyruszyła z Katowic sztafeta młodzieżowa z pozdrowieniami na Kongres Zjednoczeniowy.

W dniu tym Katowice przybrały odświętny wygląd. Plac Inwalidów przed gmachem urzędu wojewódzkiego, skąd wystartowała sztafeta oraz

ulice Katowic, którymi przebiegali zawodnicy, udekorowano flagami i transparentami.

Już od wczesnych godzin rannych na Placu Inwalidów gromadziły się delegacje z pocztami sztandarowymi, młodzież ZMP, junacy SP, młodzież szkolna i tłumy publiczności.

Po przemówieniach zebrana publiczność odpowiedziała żywiołową manifestacją, wznosząc niemiłkące okrzyki na cześć Kongresu Zjednoczeniowego.

Sztafeta wystartowała o godzinie 9,30, jako pierwsi pobiegli przewodnicy pracy z kop. „Zabrze-Wschód“ z Edwardem Platkiem na czele. Wzdłuż trasy, która przebiegała sztafeta, gromadziły się niezliczone tłumy, witając entuzjastycznie okrzykami zawodników.

W 4 rocznicę śmierci zabitego przez zbirów hitlerowskich naszego kochanego

B. P.

## HENRYKA CHĘCIŃSKIEGO

odbędzie się dnia 12, b. m. o godz. 12 na cmentarzu żydowskim w Łodzi nabożeństwo, na które zaprasza się znajomych i przyjaciół.

RODZINA.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 10 grudnia, zasnął w Bogu nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany

S. † P.

## JANUSZ GLIWNY

przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 12 grudnia o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Kopernika 70, na cmentarz Zarzew.

O czym zawiadamiają pogrążeni w niezmiernej rozpacz

MATKA, ŻONA, SYNKOWIE, SIOSTRY, BRAT, TEŚCIOWIE, SZWAGROWIE I SIOSTRZENICE.

(12100 p)

**7 (XXIV)**  
**Kupon premiowy**  
**„Dziennika Łódzkiego“**

Imię i nazwisko: . . . . .

Adres: . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe“).

**Fraszka**

**Komplement wątpliwej jakości**

W związku z procesem wytwornej złodziejki, zwanej „Złotą Rączką“.

Gdy ścisając jej dłoń w dłoni z namiętnością mówił do niej: — Mój aniele, rączko złota... anioł syknął: — Gbur, idiota... ez.

# PCH ucieka z ul. Piotrkowskiej

## 10 sklepów detalicznych zdala od głównej arterii, a tylko jeden „wzorowy“ w śródmieściu

Tak się już utarło w Łodzi, że gdy się chce coś kupić w sklepie, to tylko na Piotrkowskiej. I nawet nie na całej Piotrkowskiej, a tylko między pl. Wolności i ul. Stalina. Pisałmy niedawno, że ten stan rzeczy powoduje właśnie szkodliwe w skutkach przeciążenie głównej arterii miasta.

Pisałmy również, że pewne instytucje wychodzą z fałszywego założenia, otwierając nowe placówki handlu detalicznego niemal wyłącznie przy ul. Piotrkowskiej. Dlatego z przyjemnością notujemy wiadomość o zupełnie innym stanowisku, Państwowej Centrali Handlowej.

PCH otwiera w przyszłym tygodniu w Łodzi 10 państwowych sklepów detalicznych branży spożywczej. Sklepy te będą zaopatrzone w bogaty asortyment artykułów spożywczych.

W wyborze lokali na sklepy detaliczne PCH kierowała się właśnie tendencją obsłużenia ludności pracującej w mieście jej zamieszkania. Dlatego z 10 sklepów, tylko jeden będzie otwarty przy ul. Piotrkowskiej i tylko w samym jej końcu, przy fabryce „Geyera“. Inne sklepy powstaną na przecznicach zdala

od ul. Piotrkowskiej, a więc na Radwańskiej, Daszyńskiego, Nawrot i Legionów, a reszta na przedmieściach m. in. na ul. Karolewskiej. Obecnie kompletuje się personel i przygotowuje wytypowane już lokale sklepowe do otwarcia.

Sklepy detaliczne PCH przyczynią się niewątpliwie do lepszego i sprawniejszego zaopatrzenia ludności w tanie, i pierwszej jakości artykuły spożywcze.

PCH w najbliższych dniach podejmuje jeszcze jedną inicjatywę, a mianowicie otwiera na Piotrkowskiej 82 (przed 18 bm.) sklep wzorcowy branży spożywczej, połączony z pijalnią kawy i probiernią win. (o)

## Trudności „urzędników z metrami“ Czynsz nie podwyższony... Sprawa komisji pomiarowych

Pomiary mieszkań, zajmowanych przez płatników podatku obrotowego, dobiegają końca. Około 65 proc. lokatorów obowiązanych do podwyższenia czynszu otrzymało już w grudniu za mieszkanie rachunki, ściśle obliczone na podstawie wymiarów zajmowanych lokali.

Obecnie Zarząd Nieruchomości i prywatni właściciele domów roz-

szerzyli akcję pomiarów również i na lokale, zamieszkałe przez robotników. Pomiary te nie mają nic wspólnego z ustalaniem stawek czynszu, bowiem świat pracy opłaca komorne w dotychczasowej wysokości. Ustalenie zaś metrażu wszystkich bez wyjątku mieszkań w Łodzi jest konieczne dla celów statystycznych.

Okazuje się jednak, że nie wszy-

scy mieszkańcy Łodzi rozumieją konieczność dokonania pomiarów ich mieszkań. Komisje pomiarowe napotykały nieraz na liczne trudności ze strony lokatorów. Zdarzały się nawet wypadki niedopuszczenia do dokonania pomiarów.

Komisje mają wyjątkowo trudne zadanie. Do końca b. r. pomiary mają być zakończone. Nie dużo więc pozostało czasu, a pracy jest jeszcze sporo. Lokatorzy, do których zgłaszają się komisje pomiarowe, powinni to rozumieć i ułatwiać im pracę. (jb)

## Wizja roku 1949

### Łódzkie winogrona w kutnowskim już są

We wzorowym gospodarstwie działkowicza p. Witkowskiego ze wsi Dobrzelin w pow. kutnowskim dokonano wielu ciekawych doświadczeń, mających na celu wyprodukowanie wysoko kwalifikowanych nasion i przystosowania niektórych roślin po ludniowych do miejscowych warunków klimatycznych.

Próby hodowli tych roślin dały dobre wyniki. M. in. udało się wyhodować specjalny gatunek winogron, które w niczym nie ustępują zagranicznym. Już w przyszłym roku działkowicze będą mogli zaopatrywać się w sadzonki winorośli, dających duże plony.

### Czy wiesz ile dzieci, sierot, wdów, repatriantów, opuszczonych starców marznie i głoduje!

(Ofiary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Łodzi  
konto P.K.O. Nr VII-4870) w terenie P. M. i G.  
Kom. Pom. Zim.

## Każdy może wynająć wóz ciężarowy w PKS

(i) Jak się dowiadujemy, łódzki oddział PKS prowadzi dział ekspedycji towarowej. Instytucje i osoby prywatne mogą wynajmować wozy ciężarowe do wszystkich miejscowości na terenie Polski.

W przyszłości projektuje się rozszerzenie działu ekspedycji towarowej, wprowadzenie przewozów drobnicy. Nastąpi to jednak dopiero po wykończeniu zajezdni PKS przy ul. Wólczańskiej, ze względu na to, że w obecnym pomieszczeniu PKS brak odpowiedniego lokalu na magazyn bagażowy.

## Prywatne domy na równych prawach

### z uspołecznionymi Sprawa remontów kamienic łódzkich

Pewną część podwyższonego komornego (55 proc. pełnego czynszu mieszkaniowego i 35 proc. czynszu wplacanego przez lokatorów,

korzystających z 50 proc. zniżki) przeznaczają na tzw. Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, stworzony na remonty domów. Do chwili

obecnej na fundusz ten wpłynęło już w Łodzi 48 MILN. ZŁ., a do 1 kwietnia przewiduje się zebranie co najmniej 300 MILN. ZŁ.

Ściąganie wpłat idzie na ogół sprawnie. Jak dotąd administratorzy domów miejskich (Zarząd Nieruchomości) jak i prywatni właściciele WPLACAJĄ PUNKTUALNIE przypadające kwoty.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej w Łodzi na razie zbiera fundusze, a z nastaniem wiosny przystąpi do remontów. W pierwszym rzędzie z kredytów tych będą pokrywane koszty remontów kapitałnych w domach, zamieszkałych przez robotników, bez względu na to, czy domami tymi administruje Zarząd Nieruchomości, czy też stanowią one własność prywatną. (jb)

## Listopad zdrowszy niż październik Miesięczna statystyka chorób zakaźnych

Pierwsze miejsce wśród chorób zakaźnych, w listopadzie rb., zajmuje wciąż jeszcze gruźlica. Statystyka miejska notuje 137 nowych przypadków zachorowań na gruźlicę. W porównaniu z ub. miesiącem, gdzie zarejestrowano 254 przypadki, jest oczywiście poprawa. W tym miesiącu były 63 zgony na gruźlicę. Na następnym miejscu w wykazie chorób zakaźnych — znalazły choroby wieku dziecięcego — błonica 102 zachorowania (w poprzednim miesiącu 120) i błonica — 75 (101). I tu więc zmniejszyło się nasilenie. Zgonów z powodu błonicy było 6. Zachorowania na jaglicę utrzymują się na poziomie

poprzedniego miesiąca, dając nowych 23 przypadki.

Miał miejsce 1 przypadek duru plamistego. Na różę chorowało 30 osób, na czerwonkę — 5, przyzusznicę — 13, krztusiec — 21 (mniej o 50 proc. w porównaniu z ub. miesiącem). Spadła również liczba zachorowań na dur brzuszny do 20 wypadków, gdy poprzednio wynosiła 44.

## TEATR „OSA“

# Porwanie Sabinek



Józef Węgrzyn (dyr. Strzyga-Strzycki) i Janusz Ściwiarski (prof. Owiczewicz).

Nowy lokal „Osy“ zajęty po „Syrenie“ znajduje się, jak wiadomo, na

pierwszym piętrze. W związku z tym jedno z pism zauważyło dowcipnie, że i poziom przedstawień „Osy“ podniesie się teraz zapewne o jedno piętro i tak się stało rzeczywiście. Nie dlatego, ażeby bardzo już strupiejszy i zalatujący mocno naftaliną tekst „Porwania Sabinek“ różnił się zasadniczo od poprzednio granej „Rozkosznej dziewczyny“ czy „W ogrodzie przy pogodzie“ — ale, że w „Porwaniu Sabinek“ występuje znakomity aktor, Józef Węgrzyn, który do poziomu swej niezwyklej gry podciąga cały zespół, wydobywając maksimum możliwości i wyciągając maksimum dowcipu i zabawności z tej anachronicznej, lecz prawdopodobnie jeszcze żywcio komedii muzycznej K. Szentana.

W recenzji z poprzedniego przedstawienia w „Osie“ włączyłem przedstawienie, że przejście tego teatryku

na komedię muzyczną jest tylko chwilowe. Czyżbym się mylił? W „Porwaniu Sabinek“ jest jeszcze mniej satyry, niż w „Rozkosznej dziewczynie“. („Osa“ straciła żądło aktualnej satyry, a bez żądła „Osa“ nie jest osą).

Widowisko ogólnie biorąc jest efektowne a publiczność bawi się znakomicie.

Gra poszczególnych wykonawców utrzymana była w stylu groteskowym, prócz może Jerzego Darskiego, który w roli kupca z Tarnowa zbyt często był zmuszony przechodzić na farsę, i Heleny Gruszeckiej w roli zdziwaczałej i ograniczonej żony nieszczęsnego profesora, w której to roli okazała się mniej konsekwentna, niż w roli reżyserki całego przedstawienia.

Niezwykle barwną postacią służącą

## Po prostu

### Nic nowego na froncie zoologicznym

Czytamy w wrocławskim „Słowie Polskim“:

Wywiad „Słowa Polskiego“ z dyrektorem wrocławskiego ZOO Łukaszczykiem, przedrukował „Dziennik Łódzki“ pt.: „Wielki spór zoologiczny między Wrocławiem a Łodzią“. Szczególne zainteresowanie poczytne go dziennika wzbudziło stwierdzenie „potwornej śmiertelności“, która wniszczyła nasz depozyt“. „Dziennik Łódzki“ żąda, aby Zarząd Miejski w Łodzi zbadał tę sprawę.

Tą drogą zawiadamiamy, że nie chodzi nam o spór między dyrektorami ogrodów zoologicznych. Chodzi tu przede wszystkim o zbadanie zarzutu, zawartego w zdaniu, które powtórzył sprawozdawca „Słowa“ za dyrektorem wrocławskiego ZOO: „...potwornej śmiertelności itd.“ (po twornej śmiertelności zwierząt niby w naszym łódzkim ogrodzie zoologicznym). A że żądamy wyjaśnienia tej sprawy do końca, to nie jest żadną nowością.

## Złóż ofiarę na pomoc zimową

## Tereska — 8-letnia laureatka 40 tysięcy osób odwiedziło wystawę sztuki ludowej w Łodzi

Wystawa Garnarstwa i Wycinank regionów woj. Łódzkiego, urządzona w Spółdzielni Plastyków przez Spółdzielnię Sztuki i Przemysłu Ludowego zostaje jutro w niedzielę, 12 grudnia zamknięta. Zwiedziło ją 40.000 osób. Frekwencja w niedzielę i święta dochodziła do 6000 osób.

Zainteresowanie wystawą było nie tylko ze strony publiczności, ale i całego szeregu instytucji, które przez znaczną przeszłość 200.000 zł. na nagrody dla uczestników wystawy, chcąc w ten sposób podkreślić znaczenie sztuki ludowej i pomóc jej twórcom.

Nagrody zadeklarowały: Ministerstwo Kultury i Sztuki 55.000 zł., Państwowy Bank Rolny 30.000 zł., Centrala Spółdzielni Pracy 50.000 zł., Izba Rzemieślnicza 20.000 zł., Spółdzielnia Plastyków 10.000 zł., Starosta Łowicki 10.000 zł., „Czytelnik“ — księżki. Starostwa w Piotrkowie, Radomsku, Sieradzu, Brzezcinach, Łasku i w Łodzi 29.000 zł.

Komisja w skład której weszli znawcy folkloru i sztuki ludowej dr Janina Krajewska, mgr. Jadwiga Świątkowska, artyści plastycy: Tadeusz Grygiel, Kazimierz Pieniążek i Chwalisław Zieliński, oraz dyr. Bogusław Kowalec podzieliła zadeklarowane sumy na 62 nagrody od 1000 do 5000 zł.

Garnararz z Bolimowa Stefan Konopeczyński otrzymał dwie nagrody w sumie zł. 8.000, również dwie nagrody otrzymała Kołaczyńska Maria z Retek za wycinankę p. t. „Tkaczka“.

Nagrodę Starosty łowickiego 5.000 zł. oraz książkę „Czytelnika“ otrzymała ośmioletnia Tereska Wawryko

wicz. Pierwszą nagrodę Centrali Spółdzielni Pracy w sumie zł. 5.000, matka Tereski — wybitna wycinankarka Janina Wawrykiewicz - Strycharska. Dwie pierwsze nagrody P. B. R. po zł. 5.000 otrzymały Elżbieta Zaczek i Jadwiga Klimkiewicz z Łowicza

Pierwszą Nagrodę Izby Rzemieślniczej 5.000 zł. Hieronim Muszyński, garnararz z Sieradza.

Książki ofiarowane przez „Czytelnika“ oprócz nagród pieniężnych otrzymała młodzież, biorąca udział w wystawie.

## Skarbowcy, bankowcy i ubezpieczeniowcy w jednym Związku Pracowników Finansowych

Przedstawiciele Zarządów Głównych Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych oraz Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych podpisali umowę o prowadzenie akcji przygotowawczej do połączenia wymienionych związków w jeden Związek Pracowników Finansowych.

W okolicach Gołębia i Niebrzeżowa (pow. puławski) pojawiły się liczne stada wilków, które napadają na bydło. Napady na ludzi nie zdarzyły się jeszcze.

## Harcerki z Widzewa opiekują się szpitalem

(i) Na odprawie drużynowych w Komendzie I Hufca Harceerek Łódzkiej Widzew powzięto uchwałę uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych przez roztoczenie opieki nad chorymi dziećmi, przebywającymi w szpitalu Anny Marii w Łodzi, w którym harcerki pełnią służbę.

W tym celu wszystkie drużyny hufca urządzają zbiórki beletrystycznych książek dziecięcych. Zorganizowana w ten sposób biblioteka zostanie ofiarowana szpitalowi. Ponadto harcerki wykonują same zabawki i organizują zbiórki odzieży i słodyczy, którymi obdarują dzieci.

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE „DZIENNIKU ŁÓDZKIM“ daje rękojmię pozyskania DOBRZEGO KLIENTA!

# Gdy piłka wali z siłą granatu...

## O przeżyciach bramkarza Szczurzyńskiego na boisku Kto w Polsce najsilniej strzela 10-krotna kapitulacja przed napastnikami „Ruchu”



Jutro w Łodzi odbędzie się mecz piłkarski na fundusz zasilenia kasy byłych więźniów politycznych. Przeciwnikiem naszych piłkarzy będzie Ruch ze Śląska.

Henryk Szczurzyński w meczach ligowych z Ruchem puścił do swej bramki aż 10 piłek.

Pomówmy z tym bramkarzem.

— Urodziłem się w Łodzi w 1926 roku.

— A gdzie zaczął pan grać w piłkę nożną?

— Zaczęłem tak jak wielu innych, jeszcze w szkole powszechnej Nr. 8 graliśmy w tak zwanej szmaciankę.

— A gdzie odbywały się „mecze“?

— Najczęściej graliśmy na Pl. Niepodległości obok hal targowych.

— Czy od razu zaczął pan grać w „bramce“?

— Do swego rodzinnego miasta przyjechałem dopiero w 1947 r. i zapisałem się do ŁKS.

— Ile ma pan rozegranych spotkań?

— W klubie mam 40 spotkań, a razem zbierze się chyba ze 100 meczów.

— Jaki jest pana „rekord“ w puszczeniu bramek?

— Przykro się przyznać, ale właśnie z Ruchem. W tym pamiętnym dla mnie dniu aż 7 razy skapitulowałem.

— Do których napastników ma pan największy respekt?

— Smółski z Warty ma wyjątkowo silny strzał. Nie lubię również, gdy zbliża się do mnie z piłką Świerczak z Polonii warszawskiej. Jeżeli chodzi o Ruch, to zapamiętałem strzały Kubickiego. Trzeba również bardzo uważać na Kohuta z Wisły. Nigdy nie wiadomo, w którą stronę skie ruje piłkę.

— A który mecz dał panu największą satysfakcję?

— Uważam, że najlepsze w tym sezonie było spotkanie z AKS. w Chorzowie. Miałem wówczas bardzo do-

bry dzień. Wygraliśmy to spotkanie bez większego trudu 5:2.

— Czy woli pan grać w Łodzi, czy na wyjazdach?

— Czytałem wywiad z Łączem i całkowicie podzielam jego zdanie. Ja również wolę grać na obcym boisku.

— Czym to się tłumaczy?

— Nasi kibice sportowi za wiele nieraz od nas wymagają, a my staramy się ponad siły i wówczas nic z tego nie wychodzi.

— A co pan powie o swoim rywalu Komarze?

— To bardzo dobry bramkarz. Ma dużo szczęścia, ale szkoda, że jest dość wąty. Grając na Śląsku, zostałem kontuzjowany w rękę i musiałem zamienić się z Komarem, który grał rzeczywiście pięknie.

— A jak się panu gra z Włodarczykiem i Łuciem?

— Na początku było źle. Teraz już zgraliśmy się i rozumiemy się dostatecznie, a to bardzo ważne, bo gdy piłka jest blisko bramki, pole widzenia zasłaniają mi obrońcy, nie wiem, co mam z sobą zrobić i w którą stronę się rzucić, by schwycić piłkę.

— Jakiego woli pan piłki?

— Pewnie czuję się przy wylapy-

waniu strzałów górnych. Mam natomiast pecha do strzałów z wolnego. Nie zapomnę nigdy tych bomb Smółskiego. Piłka wali jak granat, a gdy trafi w róg to aż siatka pęka. Mimo najszczerszych chęci trzeba czasami, ku własnej rozpacz, kapitulować. Wszystkim się wydaje, że tylko od bramkarza zależy, by nie przegrać. Ale gdy drużyna wygra, o bramkarzu najczęściej nie się nie mówi.

— Niech się pan tym nie przejmujecie, bo rozsądnie myśląc, nikt takich wniosków nie powinien wyciągać. Oczywiście, jak każdy gracz tak i bramkarz może mieć lepszy lub gorszy dzień. Niech pan mi powie, jakie jeszcze uprawia pan sporty?

— Nazywają mnie człowiekiem z gumy. Bardzo lubię gimnastykę. Sto metrów biegam w 12,8, a wwyż skaczę 167 cm. Chcę się poważnie zabrać do skoku o tyczce. Przechodzę łatwo wysokość 3 mtr. Muszę porozumieć się z Kuźmickim; jeśli zechce mnie pouczyć, to obok piłki nożnej będę uprawiał lekkoatletykę.

— A jaki będzie wynik w niedzielę z Ruchem?

— Ślącacy ostatnio grają nieszczerze. Mecz będzie niewątpliwie bardzo interesujący. Jeżeli dopisze pogoda, zbiorą się tłumy. Postaramy się godnie zakończyć tegoroczny sezon piłkarski w Łodzi i nie sprawię nikomu zawodu.

Ja, Nie.

## Ciekawa walka w kosza Łódź przoduje

Po ostatnich meczach o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej na pierwsze miejsce wysunęli się znów koszykarze ZZK z Poznania, mając o jeden punkt więcej od YMCA Łódźkiej. Ten jeden punkt, to właśnie wygrany mecz z YMCA w Poznaniu.

Wynika stąd, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między tymi właśnie klubami, chociaż TUR też może splotać figla. Nie jesteśmy przecież jeszcze nawet na półmetku. Poszczególne drużyny będą miały jeszcze po 7 spotkań, a więc trudno dziś przewidywać, czy któryś z nich nie powinien się noga. Trzeba bardzo uważać, bo strata jednego punktu może kosztować bardzo wiele.

Poziom trzech pierwszych drużyn jest wyjątkowo wyrównany:

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:		
1. ZZK Poznań	5 5:0	227:138
2. YMCA Łódź	5 4:1	218:164
3. TUR Łódź	5 4:1	215:179
4. AZS Warszawa	6 3:3	184:172
5. „Warta“ Poznań	5 2:3	158:163
6. AZS Kraków	7 2:5	214:268
7. „Zgoda“ Święt.	6 1:5	207:243
8. „Wisła“ Kraków	5 1:4	135:173

Ta właśnie tabela punktacyjna najlepiej obrazuje obecną sytuację. Oczywiście, do najciekawszych spotkań zaliczyć trzeba rewanżowy mecz YMCA z ZZK. Spotkanie to odbędzie się w Łodzi, a więc tym samym szanse łodzian wydają się większe. Jeżeli nawet łodzianie wygra z kolejarzami, wyrówna się tylko stosunek punktów. Najlepiej byłoby dla nas, gdyby kolejarze przegrali jeszcze jeden mecz z którymś z drużyn, znajdujących na dalszych miejscach.

## Jutro przybywa do Łodzi sztafeta

### Następny etap - Warszawa Udział ZMP w uroczystościach

Sztafety ZMP na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych biegą już ze wszystkich zakątków kraju w kierunku stolicy, 8 grudnia z Wrocławia wyruszyła sztafeta, która przebiegać będzie przez Łódź. Wczoraj i dziś na trasę biegu wyruszyły specjalne ekipy ZMP, by z ramienia Woj. Komitetu Biegów Sztafetowych przejechać trasę i wydać ostatnie polecenie oraz wskazać kierunek.

W teren woj. łódzkiego rozprowadzono 3.000 trójbarwnych plakatów, wydanych przez Woj. Komitet Biegów Sztafetowych. Ponad 1000 plakatów ukazuje się na ulicach Łodzi. Na ulicy Piotrkowskiej w godz. przedpołudniowych i w czasie przybiegnięcia sztafety będzie kursował propagandowy wóz tramwajowy prowadzony przez tramwajarza ZMP-owca. Koła ZMP z całego województwa i Łodzi wezmą masywny udział w uroczystościach, związanych z przybiegnięciem sztafety. W poszczególnych punktach Piotrkowskiej zawodnikom przygrywać będą

orkiestry. Sztafeta, która o godzinie 9.30 na sygnał radiowy wybiegnie z Sieradza wg. obliczeń spodziewana jest na godz. 14.30 na mecie, która znajdować się będzie na Placu Wolności. Przeciętny czas biegających zawodników obliczony jest 4,5 min. na 1 km. Ostatnie odcinki przed Pl. Wolności „oprócz ZMP-owców przebiegną „ojcowie nasze“ miasta“ i przedstawiciele wojska, SP, Milicji, PPR i PPS oraz władz miejskich.

Sztafety ZMP to nie tylko wielka impreza o charakterze sportowym. Sztafety ZMP zainicjują do Przewidyum Kongresu meldunki o młodzieżowym Czynie Przedkongresowym, który obejmie tysiące kół ZMP w całym kraju.

Akcja Czynu Przedkongresowego objęła zarówno koła fabryczne jak i wiejskie oraz szkolne. Do akcji Czynu Przedkongresowego włączyła się obecnie zrzeszona w ZAMP akademicka młodzież, która również docenia doskonale historyczny fakt połączenia się Partii Robotniczych.

Sztafety młodzieżowe ZMP to symbol nierozdzielnej łączności młodego pokolenia, które wspólnie ze Zjednoczoną Partią Polskiej Klasy Robotniczej budować będzie Polskę Socjalistyczną.

## Szperling sędziuje

Obsada komisji sędziowskiej na jutrzejszy mecz piłkarski ŁKS—Ruch przedstawia się następująco: Szperling — sędzia główny, a na liniach Walczak i Marciniak.

Przypominamy, że mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11 na boisku ŁKS. Dochód z meczu przeznaczony jest na fundusz wdów i sierot po więźniach politycznych.

## Otwarcie lodowiska w Zgierzu

### Mecze i tańce na lodzie

Dziś o godz. 18 w Zgierzu nastąpi uroczyste otwarcie lodowiska hokejowego. Pisaliśmy już o nim kilka razy. Cieszymy się, że staraniem „Włókniarza“ dało się zorganizować tak piękny stadion zimowy. Prawda, że ma on jeszcze liczne braki, lecz niewątpliwie sportowcy Zgierza dołożą starań, by w możliwie najkrótszym czasie rozbudować trybunę dla publiczności.

Zgierz dzięki temu lodowisku stanie się poważnym ośrodkiem sportu hokejowego, tym bardziej, że ma u siebie bardzo dobrą drużynę młodych i obciążających zawodników. Dziś, prócz uroczystości otwarcia

stadionu, zorganizowany zostanie pierwszy w tym sezonie mecz ŁKS (Łódź) — „Włókniarz“ (Zgierz). Ciekawość, jak wypadnie to spotkanie.

W minionym sezonie 1947—48 nie mieliśmy niestety ani jednego poważnego spotkania hokejowego, ze względu na fatalne (dla łyżwiarzy) warunki atmosferyczne.

Dla ŁKS to, że już jutro można rozpocząć sezon jest b. ważne; nie trzeba zapominać, że rozgrywki o mistrzostwo Ligi hokejowej zostały już rozlosowane i termin zbliża się coraz bardziej.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

# PAMIĘTNIK

(III) PANI HANKI

POWIEŚĆ

— Gdybym mogła w to wierzyć, sądziłabym, że nic prostszego jak wysłać te papiery, które pan ma przy sobie do Brukseli.

Pan Hobben zamyślił się:

— Istotnie — odezwał się po chwili — nie wiem wszakże, czy w Brukseli będą mieli kogoś, kto by mógł zaraz wyjechać do Kopenhagi i Gdańska. Widzi pani, wraz z wiosną zaczyna się u nas najgorętszy sezon.

— Dlaczego wraz z wiosną? — zdziwiła się.

— To bardzo proste. Powierzają nam przeważnie swoje sprawy zawiedzeni mężowie lub zazdrosne żony. Rozumie pani? Sprawy, których nie można oddać policji, gdzie zależy na dyskrecji. Otóż z wiosną tych spraw bywa najwięcej.

Uśmiechnęła się:

— Wobec tego muszę panowie dobierać bardzo dyskretnych współpracowników.

— O tak — zapewnił mnie z największym naciskiem. — Niepowściągliwość języka z naszej strony mogłaby wypełnić skandalami całą Europę. Zresztą w interesie własnym nasze biuro zatrudnia wyłącznie ludzi o pewnym poziomie towarzyskim i etycznym.

To zapewnienie z jego strony przedstawiło mi go jeszcze sympatyczniej. Nie mogłam mieć wątpliwości, że pomimo swego bardzo młodego wieku, ten chłopak w zupełności zasługuje na zaufanie. I ja musia-

łam na nim zrobić duże wrażenie. W jego sposobie patrzenia, w timbrze jego głosu, w całym jego zachowaniu się było to widoczne. Pochlebiam sobie, że znam się na tym trochę.

W rezultacie zgodził się na moją prośbę. Oczywiście wyjaśniłam, że wszystkie wydatki, jakie z tego tytułu poniesie biuro, pokryję bez zastrzeżeń. Ponieważ musiałam śpieszyć do miary, nie mogłam od razu z nim wszystkiego omówić. Postanowiliśmy tylko, że przyjdę do niego o siódmej wieczór i ułożymy cały plan działania.

### Poniedziałek wieczorem

Przyglądał mi się jak wilk fagnięciu. Rzeczywiście w nowej sukni wyglądała niesłychanie efektownie. Te toalety wieczorowe bez ramiączek, jak utrzymuje Dominik, zawsze sprawiają u mężczyzn wrażenie „dostępno ułatwionego“. Oczywiście nie nałożyłam tego dla pana Hobbena. Ponieważ jednak obiad u Kaziów był o ósmej, nie miałabym już po wizycie u Hobbena czasu na przebranie się, wolałam więc przyjechać do niego w tej sukni.

Mam pewien niezawodny sposób postępowania z mężczyznami, który przy pomocy mego „Pamiętnika“ chcę ofiarować moim Czytelniczkom. Otóż pozwalam sobie na tym większą zalotność, a nawet zaczepność, im skromniej jestem ubrana. W zapiętym pod szyję kostiumie i w bucikach sportowych staje się frywolna i przystępna. Natomiast im więcej mam dekolty, tym jestem skromniejsza, naiwniejsza, bardziej niewinna. W kostiumie kąpielowym zachowuję się już prawie jak pensjonarka z Sacré-Coeur.

Ten system, zapewniam, daje znakomite efekty. Pozwala na jednakowo silne oddziaływanie na wyobraźnię mężczyzn i w rezultacie zapewnia niezmiennie powodzenie.

(Autorka pamiętnika szerzej rozwija tu swoje teorie. Acz, kolwiek jednak jej filozofia powodzenia może być ze wszelki-

mier interesująca dla pań, uważałam za stosowne skreślić resztę wywodów. Pamiętnik dostanie się w ręce nie tylko kobiet, lecz i mężczyzn. Uważałbym zaś za wielką stratę dla tych ostatnich, gdyby przez poznanie zakulisowej maszynarii uroków niewieści, doznali rozczarowania i nabrali sceptycznych poglądów na spontaniczność pobudek, kierujących kołbieta. Sadzę, że kilka słów, wypowiedzianych na ten temat powyżej przez p. Renowicką Czytelniczkom jej wystarczy w zupełności do rozwinięcia jej teorii w praktyce z należytymi wynikami. — Przypisek T. D. M.)

Nasz plan ułożyliśmy w następujący sposób: pan Hobben zamieszka od rana w „Bristolu“, w pokoju przylegającym do pokoju miss Normann. Umożliwi to mu szereg działań. A więc poznanie jej, zrewidowanie jej rzeczy, a możliwe, że nawet stwierdzenie kto u niej bywa i o czym z nią mówi.

Dotychczas już zdążył ją zobaczyć, tak, że go nie widziała. Było to konieczne ze względu na to, że miss Normann musi być przekonana o tym, że on przyjedzie właśnie jutro rano. Poda się za agenta jednej z dużych firm holenderskich, który przybył do Polski dla załatwienia interesów. Oczywiście my, to znaczy ja i pan Hobben, będziemy udawali, że się nie znamy. Największym jego marzeniem jest dostać pokój bezpośrednio nad pokojem miss Normann. Nie jest jednak pewien, czy mu się to uda.

Na pożegnanie po raz pierwszy pocałował mnie w rękę. Zrobił to z takim szacunkiem, jakbym była królową. Ma niezwykle drażniący dotyk warg. Skąd tyle szarmu u tego smarkacza?!

Na obiedzie było dość wesoło. Nawet Jacek bawił się dobrze, co w ostatnich czasach zdarzało mu się rzadko. Kaziowa kokietowała go zawzięcie. To mnie tylko pobudzało do śmiechu. Biedna idiotka! Zdawało się jej, że może mieć u niego jakieś szanse z tymi sztucznymi zębami i ze swoją trzydziestką. U niego! Który ma taką żonę, a raczej takie dwie żony!

(D. c. n.)

# Co się robi dla klientów

## Łódzkich domów towarowych Nie będziemy czekać przed pakownią - Praca na dwie zmiany 38 miliardów zł obrotów PDT w 1949 roku

Sale nawet działów łódzkiego PDT, w których dotychczas frekwencja była niewielka, są zatłoczone. Tiok jest nie tylko w dziale włókienniczym, lecz kupujących nie brak również w dziale sprzedaży firanek, dywanów, zabawek, książek, szkła i porcelany. Nic dziwnego: od świąt dzieła nas zaledwie dwa tygodnie.

Dyrekcja PDT postarała się nie tylko o dobre zaopatrzenie swoich sklepów, lecz pragnąc ułatwić trudny wybór upominków gwiazdkowych, zorganizowała w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 62 specjalne stoisko z prezentami. Są tam ładne komplety bielizny, perfumy, apaszki, kryształ itp., wszystko w pięknym opakowaniu, nadające się doskonale do położenia pod choinkę.

Jest tylko jedna niewygoda: przerwa obiadowa. Ale i to już może w najbliższym czasie ulegnie zmianie. Istnieje bowiem projekt przejścia we wszystkich PDT na pracę na dwie zmiany i przez to zniesienia przerw obiadowych.

Od Nowego Roku w PDT nastąpi pewna reorganizacja. Będą zainstalowane kasy rejestracyjne, które pozwolą sprzedawcom na szybsze załatwianie klientów. Nabywcy będą mogli odbierać towar bezpośrednio po wpłaceniu należ-

ności w kasie, bez czekania w pakowni.

Rozszerzona zostanie akcja premiowania przodowników pracy w PDT. Wprowadzone zostaną kwartalne nagrody przechodnie dla zespołów oraz indywidualne odznaki i dyplomy.

Wszystko to zmierza do usprawnienia pracy, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w zwiększeniu obrotów PDT.

Obroty Powszechnych Domów Towarowych wzrastają z każdym miesiącem. Podczas gdy w październiku obroty wszystkich Do-

mów Towarowych wyniosły 2.369 miln. zł, w listopadzie wzrosły do 2.614 miln. zł. Największe obroty miał w tym okresie PDT we Wrocławiu, na drugim miejscu uplasował się PDT w Katowicach, a na trzecim — łódzki, którego obroty wyniosły 178 miln. zł. Trzy domy dzielnicowe w Warszawie osiągnęły 173 miln. zł obrotów, zajmując czwarte miejsce.

Plan obrotów Powszechnych Domów Towarowych na rok bieżący, przewidujący obrót w sumie 17.525 miln. zł, został już przekroczony. Do końca grudnia obroty

osiągną przypuszczalnie kwotę 22 miliardów zł. Plan obrotów na rok przyszły został ustalony na 38 miliardów zł., czyli o przeszło 100 proc. więcej niż w roku bieżącym.

Młody państwowy handel detaliczny zdał egzamin. Przedstawiciele czechosłowackich domów towarowych, bawiący obecnie w Polsce, po zapoznaniu się z naszymi Powszechnymi Domami Towarowymi wyrazili jak najlepszą o nich opinię. Zamierzają oni w dużym stopniu skorzystać z naszych doświadczeń w tej dziedzinie.

Naczelną Dyrekcję PDT, dążąc stale do podniesienia poziomu domów towarowych, zamierza wysłać przedstawicieli PDT do Związku Radzieckiego w celu zaznajomienia się z tamtejszymi domami towarowymi tzw. „uniwersalami”. (ibk)

## Złe znaki na niebie Wallstreet'u Coraz więcej inflacyjnych dolarów Wypowiedzi amerykańskich ekonomistów

(ADN). Jak oświadczył prof. Wohlman, jeden z czołowych przedstawicieli amerykańskiego życia gospodarczego, coraz więcej Amerykanów stwierdza, że ich dochody nie idą w parze ze stałym wzrostem cen.

Prof. Wohlman oświadczył dalej, że inflacja zatacza w USA coraz dalsze kręgi i może spowodować w niedługim czasie poważne zaburzenia w życiu gospodarczym, które w konsekwencji wywołają powszechny

„strajk” kupujących. Zmniejszanie się realnych zarobków świata pracy związane jest ze wzrostem dochodów kapitalistów amerykańskich.

Inflacja w USA spowodowana jest przez wydatki zbrojeniowe, akcję interwencyjną Federalnych Banków Rezerwowych idącą w kierunku podtrzymania kursu pożyczek państwowych, których ogólna suma wynosi ponad 250 miliardów dol., nadmierne kredyty ratalne, udzielane przez instytucje finansowe — wreszcie spowodowana jest i działaniem rządu w kierunku podtrzymania cen na artykuły rolnicze.

(REUTER). — Prezes komitetu finansowego koncernu Chrysler Finance Corporation na kongresie amerykańskich przemysłowców stwierdził, że inflacja może być w Stanach Zjednoczonych wstrzymana jedynie przez przywrócenie wolnego obiegu monet złotych i powstrzymanie dalszego wzrostu kredytów. Przywrócenie wolnego obiegu monet złotych byłoby jednak, zdaniem kół o-

ficyjalnych, trudne do urzeczywistnienia, gdyż byłoby związane z koniecznością zmiany ceny złota, czyli dewaluacji dolara.

### Dziś otwarcie największego Domu Włókienniczego

W dniu dzisiejszym zostaje otwarty dom włókienniczy Centrali Tekstylnej, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 87. Dom ten będzie drugim tego rodzaju sklepem Centrali Tekstylnej w Łodzi. Pierwszy mieści się w halach targowych przy ul. Kościelnej.

Dom Włókienniczy przy ul. Piotrkowskiej będzie największym sklepem Centrali Tekstylnej w Polsce. Na parterze i na piętrze mieszczą się następujące działy: konfekcja męskiej, damskiej i dziecięcej, dział dodatków krawieckich, nici, pasmanterii, tkanin lnianych, tkanin wełnianych, tkanin bawełnianych.

Dom Włókienniczy zatrudnia 30 wykwalifikowanych ekspedientów i ekspedientek. (i)

## Wirus zdobywa afrykańskie wybrzeże Pożera kakao i podnosi ceny

### Opustoszałe plantacje

Zaraza krzewów kakaowych, która panuje w plantacjach brytyjskich kolonii Afryki Zachodniej została zbadana ostatnio przez specjalistów.

Zaraza ta, wyniszczająca kiełki roślin kakaowych, według oświadczenia ekspertów — jest wynikiem działania pewnego typu wirusa.

Plantacje w kolonii Wybrzeża Kości Słoniowej zostały szczególnie spustoszone. Rzecznicy oświadczyli, że jedynym sposobem zapobiegania rozprzestrzenianiu się zarazy jest systematyczne i b. dokładne wycinanie krzewów dotkniętych chorobą.

W związku z trwałym złym stanem plantacji afrykańskich, ceny kakao po wojnie wzrosły wielokrotnie. (Reuter).

## Wiadomości włókiennicze z całego świata

BELGIA — „BIZONIA”.

...W wyniku długotrwałych rokowań agencja importowa — eksportowa „Bizonii” wydała upoważnienie na import do końca r.b. wyrobów włókienniczych z Belgii wartości 6 milionów dolarów.

Belgia od dawna rokowała już o eksport wyrobów włókienniczych wartości 20 mil. dolarów. Anglo-ame- rykańskie władze okupacyjne nie chciały dopuścić do tej transakcji pod pozorem, że należy zarezerwować pewne możliwości eksportowe dla przemysłów W. Brytanii, Szwajcarii i Włoch.

### CZECHOSŁOWACKIE ZAKUPY W EGIPCIE.

(...) Na lokalnym rynku bawełnianym w Aleksandrii zapotrzebowanie na bawełnę długowłóknistą było znaczne. Ceny przy dostawach natychmiastowych były wyższe, ze względu na deszcz, przeszkadzające wykonaniu dostaw. Według oceny kół dobrze poinformowanych Czechosłowacja nabyła 2 tys. bel bawełny „karnak” z dostawą na gruzień. Indie wykazują ponownie zainteresowanie na rynku.

### AUSTRALIJSKI RYNEK WEŁNIANY.

(...) Według oświadczenia prezesa amerykańskich zakładów wełnianych Forstmann - Wollen Company, nie wydaje się aby ceny na wełnę surową mogły spaść przed załamaniem się zbytu wyrobów wełnianych, co jest prawdopodobne, ze względu na wysokie ceny, wynikające z wysokich kosztów produkcji.

Forstmann, który wrócił z Australii do USA, stwierdził, że ceny wełny wzrosły od chwili wznowienia aukcji wełnianych w b. sezonie od 15 do 20 proc. Zapotrzebowanie na wełnę znaczne ze strony Włoch, Francji, W. Brytanii i Związku Radzieckiego.

### ZBIORY BAWELNY W INDIACH I PAKISTANIE.

(...) Kół fachowe oceniają zbiory bawełny w r. 1948/49 w Indiach na 3,148 tys. bel 400 funtowych, a w Pakistanie na 1,369 bel. Indyjskie zakłady przetwórcze zużywają w tym czasie 2,9 mil. bel. Przewiduje się że Pakistan wyeksportuje do Indii 650 tys. bel, a do innych krajów 455 tys. bel.

### JAPŃSKI JEDWAB ZAMIAST WŁOSKIEGO.

(...) Według oficjalnego komunikatu, rząd francuski zezwolił na zakup 400 ton japońskiej przędzy jedwabniczej. Pierwsze dostawy mają nastąpić w styczniu 1949 r.

Jednocześnie rząd francuski zezwolił na przywóz tylko 130 ton włoskiej przędzy jedwabnej, pomimo, że umowa handlowa włosko - francuska przewidywała import 400 ton.

### Indianie w Gdańsku

Do portu gdańskiego wszedł S/S „Euviades” z Hondurasu. Załoga składa się z przedstawicieli najrozmaitszych narodowości. Oprócz Hiszpanów, Włochów i południowo - amerykańskich obywateli znajdują się wśród nich również Indianie, którzy po raz pierwszy przybyli do Polski.

Odpisywało się rzetelnie na te włosko-angielskie listy, aż jeden z powrotnych, osadniczych ochotników zburzył nas za zbytek ceregieli, mój wiać:

— Wystarczy odpowiedź krótka, żołnierska: „Nikt was tu nie będzie witał z muzyką”.

### LISTY ZBIEGÓW WOJENNYCH

Ostatnio w skrzynce „Gazety Polskiej” zaczęły pojawiać się pisma — z Niemiec. Pisanina niemiecka, ale podpisy polskie, choć często przekrecone. Uciekinierzy z Prus Wschodnich i Przedodrza, dziś zablakani w Meklemburgii, Szlezwiugu czy nad Renem. Nie czują się smacznym łonem „Grossvaterlandu”.

Dla zbiegów polskiego pochodzenia nie ma celu, aby pozostawali w Rzeszy. Przyszłości tam nie znajdują. Z wyjazdem za morze — ostrożnie! Minęły czasy „szerokich wrót amerykańskich”. Państwa nowego świata przebiegają dziś w emigratach, a ludność odnosi się coraz bardziej niechętnie do przybyszów.

Jeżeli uchodźcy zjawiają się tutaj, kolonia polska, w jakim by to nie była kraju, odrzuć ich z zapytaniem: „A cóż to za Polacy, skoro z Polski razem z Niemcami uciekli?”

Nasza rada: Niech wraca do Polski, kto się czuje Polakiem.

Paweł Nikodem



Środowiska emigracyjne cechuje płynność fali ludzkiej, a w ślad za przybiorami i odplywami, za ciągłą zmianą miejsca pobytu — idzie niepewność adresów. Prasa południowo-amerykańska zdobyła się od dawna na nowość wcale użyteczną, mianowicie prowadzi stale działy poszukiwań, „skrzynki pocztowe” na użytek prenumeratorów. Ulepszenie było skromne, ale ponieważ odpowiadało powszechnej potrzebie, dało podstawę, na której wyrósł najpotężniejszy organ półkuli południowej: dziennik „La Prensa” w Buenos Aires.

Te same usługi stara się oddać czytelnikom i nasza prasa wychodząco-osadnicza. Każdy tygodnik polski z Brazylii lub Argentyny jest informatorem, przewodnikiem. Nie ma wydania bez owych znamienitych poszukiwań — a wspomnianej skrzynki pocztowej, każde pismo tak strzeże, jak gdyby chodziło o tajemnicę zawodową.

Do jednej z takich skrzynek chce zajrzeć. Napis na niej „Gazeta Polska w Brazylii”. Pismo kurtybskie, mające pół wieku istnienia i noszące tytuł „macierzy czasopiśmiennictwa polskiego za równikiem”. Tygodnik jest chwilowo nieczynny, gdyż zawieszono go, ale skrzynka pocztowa bynajmniej nie przestała funkcjonować.

### List z za równika

## „Z wyjazdem do Ameryki - ostrożnie”

### Zamorska skrzynka pocztowa (Korespondencja własna)

#### NOWA GORĄCZKA EMIGRACYJNA

W czasie wojny nasze skrzynki były puste, aż po ukończeniu działań frontowych wiatr od wschodu nagarnął na stoły redakcyjne stopy listów. Jeszcze ochotnicy zaatlantycy nie zdążyli powrócić do domów (cały rok zszedł, zanim ich zdemobilizowano), kontakty pocztowe z Polską nie były przywrócone.

Korpusy w ramach armii brytyjskiej były naówczas jedynym wojskiem polskim, jakieśmy tu za dalekimi morzami znali. Z siłami zbrojnymi Sikorskiego wiązali nas synowie nasi i bracia, którzy pośpieszyli przez zdradliwy, minami niemieckimi usłany Atlantyk — a było tych ochotników zaoceanowych coś aż dwadzieścia transportów. O wojsku Polskim, uformowanym na Wschodzie, aby pospół z potęgą radziec-

ką odbić ziemie nad Wisłą i Odrą, a potem i w zdobywaniu Berlina wziąć czynny udział — nie mieliśmy tutaj żadnych zgoła wiadomości. Któż miał nam o nim mówić... BBC z Londynu?

Osadnik zarównikowy na ogół nie orientuje się w europejskiej polityce, wszak nas już tylko niewielki procent takich, którzy jeszcze Kraj Stary pamiętają. Zorientowaliśmy się, że „w drodze” jest istne szaleństwo, nowa „gorączka emigracyjna”, masowa, owcza na ślepo, nam w tym Pana Balcerowym kraju aż nadto pamiętna!

Kandydaci na wyjazd nie mieli pojęcia o tym, co ich za morzem czeka. Załość brała i zgroza... Toż wychowano ich na fata-morganach własnej kolonii pod banderą wielkomocarstwowej Polski, wizjami sarmackich Madagaskarów karmiono — a dziś wysłużonego żołnierza wypuszczają się na tułaczy szlak, „na złamanie karku”.

Weterani czepiali się bezradnie redakcji gazet — a tu w kraju, z którego pisze, już od lat kilku ni jedno polskie pismo nie wychodziło.

Udawali się do organizacji, związków i towarzystw — a one wszystkie zamknięte, względnie przerobione na krajowe, z których język załoźcicieli usunięto.

Zapytywali o możliwość kształcenia swego potomstwa — a tu w tym kraju nie mamy ani jednej polskiej szkoły.

Niektórzy pytali jak tam jest na roli w tych puszczech pod Krzyżem Południa. A tu osadnicy Morskiej Woli w Paranie, po dziesięciu latach nie otrzymali jeszcze papierów własności swych działek, kolonistów zaś w Santa Rosa, stan Rio Grande, kiedy zdolali się zagospodarować, nagle usuwano się, po niewczasie władze krajowe, odkryły, że to pas pogranicza z Argentyną, podlegający specjalnym zabezpieczeniom wojennym.





